

□ Czas czytania: 7 min.

*Inaugurujemy nową rubrykę zatytułowaną „Poznaj Księdza Bosko”. Stworzona przez salezjanina **ks. Bruno Ferrero**, ma na celu pogłębienie postaci świętego młodzieży poprzez dokładne badania, świadectwa z pierwszej i drugiej ręki oraz dokumenty z procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Rubryka będzie składać się z 33 odcinków, publikowanych w sposób ciągły. Zapraszamy do śledzenia ich, aby lepiej go poznać, bardziej pokochać i naśladować z większym przekonaniem. Poświęcamy ją wszystkim przyjaciołom Księdza Bosko.*

Zacznijmy od przedstawienia pochodzenia rodziny i warunków społeczno-ekonomicznych księdza Bosko, założyciela salezjanów. Z dokumentów archiwalnych i świadectw wyłania się obraz piemonckiej rodziny dzierżawców, którzy, choć nie byli nędzarzami, żyli w skrajnym ubóstwie. Przedwczesna śmierć ojca, Franciszka, w 1817 roku oraz straszliwa klęska głodu w latach 1816-18 głęboko naznaczyły dzieciństwo małego Jana. Matka Małgorzata, owdowiawszy w wieku zaledwie dwudziestu dwóch lat, z odwagą stawiała czoła ogromnym wyrzeczeniom, by utrzymać i wychować dzieci, odrzucając propozycje ponownego małżeństwa. To doświadczenie ubóstwa ukształtowało wrażliwość i przyszłą misję księdza Bosko wobec młodzieży z marginesu.

Dlaczego od samego początku jego życie było wyzwaniem dla niemożliwego.

Francesco Bosco mieszkał w gospodarstwie Biglione od 1793 do 1817 roku i uprawiał tam ziemię jako dzierżawca. Podobnie jak jego przodkowie, nie był więc właścicielem ziemskim ani samodzielny rolnikiem, lecz dzierżawcą. Był zatem znacznie powyżej prostego robotnika rolnego, który mógł zarobić skromne środki do życia dla siebie i swojej rodziny, oferując swoje usługi, a tym bardziej nie należał do tych, którzy otrzymywali publiczne wsparcie przeznaczone dla upoważnionych ubogich (gmina pomagała ubogim na podstawie „świadectwa ubóstwa” wydawanego przez proboszczów).

Bycie dzierżawcą było zinstytucjonalizowanym i cenionym sposobem życia, a także działalnością, dzięki której można było później stać się właścicielami. W rzeczywistości Francesco Bosco dążył do uniezależnienia się, dlatego nabył dla siebie kilka nieruchomości.

Inwentarz jego majątku, sporządzony po jego śmierci przez miejscowego notariusza, pokazuje, że był właścicielem dziewięciu małych działek, w przysiółku Becchi lub w

jego pobliżu, na których miał winnicę i uprawiał zboże, pszenicę i siano. Łącznie ziemia osiągnęła jeden hektar powierzchni i została wyceniona na 685 lirów. Kupił także kilka zwierząt (o wartości 445 lirów), co bez wątpienia świadczy o woli Francesco, aby stać się niezależnym. Jeśli oszacujemy również różne narzędzia rolnicze, narzędzia domowe, meble i tym podobne, całkowita wartość nieruchomości wyniosła 1331 lirów. Ale po jego śmierci pozostawił również długi w wysokości 446 lirów, a domek (100 lirów) nie został jeszcze spłacony. Po śmierci Francesco Bosco sytuacja finansowa rodziny, kierowanej teraz przez Margheritę, znacznie się pogorszyła, nawet bez uwzględnienia dwóch lat suszy i głodu. Na przykład, wydaje się, że w stajni domku była tylko jedna krowa i jedno cielę, biorąc pod uwagę, że ówczesne długi odpowiadały wartości zwierząt zakupionych w przeszłości. Margherita musiała również sprostać innym żądaniom zapłaty.

Przeklęte lata

Pierwsze strony Wspomnień to głównie historia ubóstwa i trudności. Ksiądz Bosko poświęca sporo miejsca wielkiej suszy i wynikającemu z niej głodowi, który nawiedził ten obszar w latach 1816-18. Te okresowe klęski żywiołowe były, że tak powiem, na porządku dziennym w tej części kraju, ale głód w tamtych latach był szczególnie dotkliwy, tak że znajdowano ludzi zmarłych wzdłuż dróg z liśćmi trawy w ustach z głodu. Ksiądz Bosko pisze: „Moja matka wielokrotnie mi opowiadała, że dawała jedzenie rodzinie, dopóki je miała; potem dała sumę pieniędzy sąsiadowi, nazwiskiem Bernardo Cavallo, aby poszedł szukać czegoś do jedzenia. Ten przyjaciel poszedł na różne targi i nic nie mógł znaleźć, nawet po wygórowanych cenach. Powrócił po dwóch dniach bardzo oczekiwany wieczorem; ale na wieść, że nic nie miał ze sobą, oprócz pieniędzy, strach ogarnął umysły wszystkich; ponieważ tego dnia każdy otrzymał bardzo skromne pożywienie, obawiano się tragicznych konsekwencji głodu tej nocy”.

I dodaje, że początkowo matka kazała rodzinie uklęknąć do krótkiej modlitwy, a potem wykrzyknęła: „W skrajnych przypadkach należy stosować skrajne środki”. I zdecydowała się zabić cielę, aby się nim pożywić: desperacki akt, biorąc pod uwagę, że cielę stanowiło jedyne zabezpieczenie rodziny.

Ksiądz Bosko opowiada nam również, że w tym okresie jego matka otrzymała propozycję „bardzo dogodnego zatrudnienia”; propozycja ta jednak nie obejmowała dzieci, które „zostałyby powierzone dobremu opiekunowi”. Ona stanowczo odrzuciła ofertę: „Nigdy ich nie opuszczę, nawet gdyby chciano mi dać całe złoto świata”. Nie ma wątpliwości, że była to propozycja małżeństwa, normalna dla młodej wdowy. Zresztą, choć Ksiądz Bosko nie mówi tego wyraźnie, świadectwa złożone w procesie

diecezjalnym o beatyfikację to potwierdzają:

„Matka, pozostawszy wdową po pięciu latach małżeństwa, odrzuciła inne korzystne małżeństwa, aby poświęcić się wyłącznie wychowaniu swoich dwóch synów Giuseppe i Giovanniego oraz pasierba Antonia, poślubiwszy ojca Sługi Bożego, który był już wdowcem z synem Antonio.

Od niej samej dowiedziałem się, że pozostawszy wdową w wieku około dwudziestu dwóch lat, miała wiele propozycji małżeństwa, które wszystkie odrzuciła, aby poświęcić się wychowaniu swoich dwóch synów, co kosztowało ją pracę, pozbawienie odpoczynku i wiele potu” (Giovanni Cagliero).

Był to odważny wybór ze strony Margherity. Wiedziała, co ją czeka: w sytuacji prawdziwego ubóstwa była jedyną, która przynosiła do domu to, co niezbędne do życia, i tylko dzięki ciężkiej pracy i za cenę ogromnego osobistego poświęcenia udało jej się przetrwać ten okres, utrzymując pięcioosobową rodzinę. Antonio nie mógł jej pomóc przez co najmniej sześć lat, Giuseppe przez dziesięć, a Giovanni nawet przez dwanaście.

Poza wzmianką Księdza Bosko o trudnościach, z jakimi borykała się jego rodzina podczas dwóch lat suszy i głodu, nie mamy żadnej dokumentacji na temat tego, jak udało jej się przetrwać ten okres. Niewielka ilość ziemi, którą posiadała, ledwo wystarczała do przeżycia. Nawet w dobrych latach zbiorów produkcja nigdy nie była wysoka; gleba była praktycznie wyczerpana z powodu intensywnego użytkowania i przestarzałej metody uprawy. Cena zbóż i wina była utrzymywana na niskim poziomie przez protekcyjną politykę rolną, w celu utrzymania produktów z innych krajów śródziemnomorskich i Rosji poza rynkiem. Tak więc, jeśli udało się uzyskać nieco obfitsze zbiory pszenicy, kukurydzy lub żyta, z ich sprzedaży prawie nic nie uzyskiwano, dlatego nie można było poczynić żadnych realnych oszczędności.

Ponadto większość dostępnych pieniędzy przeznaczano na odzież, narzędzia rolnicze lub narzędzia domowe, a rzadko na parę butów. Inne pieniądze służyły na olej, sól i cukier oraz na ser i soloną rybę, które służyły jako dodatek do codziennego pożywienia. Zresztą jedzenie w dużej mierze pochodziło z ziemi, uboga podstawowa dieta: chleb żytni i pszeniczny, kukurydza, rośliny strączkowe, sezonowe owoce i warzywa z ogrodu i drzew rozsianych po polach i winnicach, mleko od krowy i jajka od kur, wędliny i smalec, czasami jakiś kurczak z wolnego wybiegu. Mięso jedzono bardzo rzadko w ciągu roku. Winnice produkowały wystarczająco dużo winogron, aby wystarczyć na cały sezon i pozostawić zapas do sprzedaży lub na specjalne okazje.

W latach dwudziestych XIX wieku rodzina walczyła o przetrwanie. Kiedy dorośli, Antonio i Giuseppe przyczynili się do pracy, odciążając Margheritę. Mogli pomagać,

uprawiając małe działki i przyczyniając się do dochodów rodziny pracami sezonowymi. Podział majątku Bosco w 1830 roku – domku, działek i narzędzi – między Antonio z jednej strony, a Margheritę, Giuseppe i Giovanniego z drugiej, musiał zwiększyć trudności, zwłaszcza gdy Antonio i Giuseppe się ożenili. Antonio ożenił się w 1831 roku. Zbudował mały dom dla swojej rodziny w północnej części podwórza, wykorzystując dodatkowo pokoje w domku. Mógł uzupełniać skromną część pracy jako robotnik rolny, jednak wydaje się, że żył w nędzy. Giuseppe został dzierżawcą w gospodarstwie Sussambrino, w połowie drogi między Becchi a Castelnuovo, w latach 1830-31; Margherita i Giovanni zamieszkali z nim. Ożenił się w 1833 roku i wrócił do Becchi w 1839 roku, po zbudowaniu pięknego domu dzięki oszczędnościom z tamtych lat. Kiedy w 1840 roku wspólne dobra Giuseppe i Giovanniego zostały zinwentaryzowane z okazji ustanowienia posagu kościelnego przed święceniami kapłańskimi, wartość całkowitego kapitału wyniosła 2510 lirów, z rocznym dochodem 125 lirów.

„Byli biednymi rolnikami”

Podsumowując, od XVII wieku członkowie rodziny Bosco byli dzierżawcami, którzy uprawiali cudzą ziemię. Byli biedni, ale nie nędzarzami. Nie posiadali własnego domu i wielokrotnie przenosili się z miejsca na miejsce, między gminami Chieri i Castelnuovo, tam, gdzie były dostępne gospodarstwa do wynajęcia. Mimo to mieli szansę na niezależność i odkupienie. Po śmierci Francesco Bosco, choć rodzina była zarejestrowana w urzędzie gminy jako drobni właściciele ziemscy, warunki ekonomiczne pogorszyły się. Jednakże członkowie rodziny Margherity, choć biedni, z tego, co wiemy, nigdy nie stali się robotnikami dziennymi ani nie osiągnęli potwierdzonej nędzy. Małe działki ziemi, które posiadali i uprawiali, jedyna krowa i cielę, ledwo utrzymywały ich na poziomie egzystencji. Ich ubóstwo można lepiej ocenić, zauważając, że Margherita nigdy nie mogła przyczynić się do edukacji Giovanniego, który musiał zebrać, polegać na niektórych dobroczyńcach, rywalizować o nagrody i gratyfikacje oraz liczyć na własną przedsiębiorczość, aby przetrwać jako student.

Kiedy w 1883 roku Don Bosco przeglądał korekty swojej biografii napisanej przez Alberta du Boys, doszedł do zdania, w którym powiedziano, że jego rodzina „była dość zamożnymi rolnikami”, kazał to poprawić na: „byli biednymi rolnikami”. To osobiste doświadczenie ubóstwa okazało się istotnym czynnikiem jego wrażliwości na ubogą i opuszczoną młodzież, a także jego duchowości.

ks. Arthur J. LENTI, sdb (Don Bosco historia i duch, tom 1, str. 135)